

# WAŁY JAGIELLOŃSKIE, Monika, dziewczyna ratownika

na plaży słońce praży, tu bladość ciał zanika  
wśród tłumu wczasowiczów dziewczyna ratownika  
i patrzą setki oczu, i z wody i z kocyka  
gdy ona idzie plaża, wszyscy o niej marzą

Monika, ach Monika, dziewczyno ratownika  
pół plaży tutaj marzy, że kiedyś się przydarz  
twoje ciało opalone, prawie nieosłonięte  
każdy wzrokiem dotyka,  
Monika /3x

był kiedyś na tej plaży taki, co się odważył  
ratownik miał baczenie i dał mu ostrzeżenie  
zabrała gościa woda, na dno poszedł jak kłoda  
na zawsze się pogrążył, bo ratownik nie zdążył

Monika, ach Monika, dziewczyno ratownika  
pół plaży tutaj marzy, że kiedyś się przydarz  
twoje ciało opalone, prawie nieosłonięte  
każdy wzrokiem dotyka,  
Monika /3x

rok minął a na plaży już nowy tłum się smaży  
i z innym się Monika ratownikiem spotyka  
Tłum gości znów zazdrości palce gryząc do kości  
I coraz to któryś z okrzykiem: Monika rzuca się w morze i znika

Monika, ach Monika, dziewczyno ratownika  
pół plaży tutaj marzy, że kiedyś się przydarz  
twoje ciało opalone, prawie nieosłonięte  
każdy wzrokiem dotyka,  
Monika /3x